



60 ROCZNICA ZAKOŃCZENIA OBRONY HELU



Trudno dostępny i jednocześnie leżący przy ważnym szlaku żeglownym z Gdańska na Bałtyk Półwysep Helski, od dawna próbowano wykorzystać do celów obronnych. Staraniem króla Władysława IV wzniezione zostały tu w XVII w. ziemne fortyfikacje. Kilka wieków później, w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, wojsko doprowadziło do portu w Helu linię kolejową, gdyż zamierzano za pośrednictwem tego jedyne go wówczas portu morskiego II Rzeczypospolitej przyjmować płynące z Francji ładunki z bronią. Dopiero jednak pod koniec lat dwudziestych rozpoczęły się intensywne prace budowlane, które przekształciły cyplową część Helu w wysuniętą daleko w morze naturalną fortecę. Liczne, wznie sione do wybuchu II wojny światowej (a także i później), obiekty militarne zmieniły wyraźnie charakter Półwyspu, wpływając także na jego przyszłe dzieje. Spraw iły one, że do kultywowanej tu przez wieki tradycji rybackiej doszła nowa - związana z wojskiem. Obecnie, 60 lat po rozpoczęciu działań II wojny światowej, militarne pamiątki Helu na tyle wrosły w krajobraz kulturowy tego miejsca, że zdecydowano o ich wpisaniu do rejestru prawem chronionych zabytków, co ma zapewnić zachowanie tej, tak ważnej dla helan spuścizny, o której wartości stanowi nie tylko obecność obiektów, ale i miejsca uświęcone krwią obrońców Helu z roku 1939. Dlatego też, w związku z przypadającą obecnie 60. rocznicą obrony Helu, pragniemy przybliżyć Państwu militarne dziedzictwo naszej Gminy, zapoznać z ciekawszymi, zachowanymi obiektami o charakterze wojskowym oraz przypomnieć dzieje związane z obroną Rejonu Umocnionego w roku 1939. Aby ułatwić odnalezienie ukrytych w lesie obiektów, helscy harcerze wraz z działaczami Helskiego Koła Fundacji Ochrony Zabytków Militarnych wyznaczyli lokalny szlak, który prowadzi po ważniejszych, dostępnych do zwiedzania umocnieniach i bateriach helskich. Oznaczony jest on niebieskim symbolem dział a okrętowego, umieszczonego na białym tle. Mamy nadzieję, że działania te przyczynią się do popularyzacji wiedzy o militar nych dziejach naszego regionu.

Redakcja.

POLSKIE UMOCNIENIA NA HELU

(wybór)

Józef Wąsiewski

W 1921 r. zakończono budowę linii kolejowej Swarzewo - Hel. Została zaplanowana w trakcie wojny polsko - bolszewickiej jako droga transportu wyposażenia, uzbrojenia i sprzętu wojennego nadchodzącego zza granicy. Łącząc półwysep z centrum kraju, miała niezwykle ważne znaczenie gospodarcze i militarne.

Polska Marynarka Wojenna zbudowała na Helu sieć kolei wąskotorowej. Przed wojną utrzymywano 26 km kolejki, osłoniętej siatką maskującą przed obserwacją lotniczą, zapewniającej łatwe i szybkie dostarczanie materiałów, wyposażenia i uzbrojenia z magazynów i schronów na okręty. Marynarka Wojenna RP utrzymuje nadal część odcinków kolejki wąskotorowej. Jedyny obecnie w Polsce marynarz - dowódca czynnej kolejki wąskotorowej jest również wykwalifikowanym kolejarzem.

Zbudowano sześć schronów amunicyjnych, a głębiej w lesie - trzy świetnie zamaskowane składy amunicyjne. Łączyła je z portem wspomniana kolej wąskotorowa. Nie ukończono podziemnych magazynów paliwa dla okrętów. Stacjami paliw były dwa stare torpedowce.

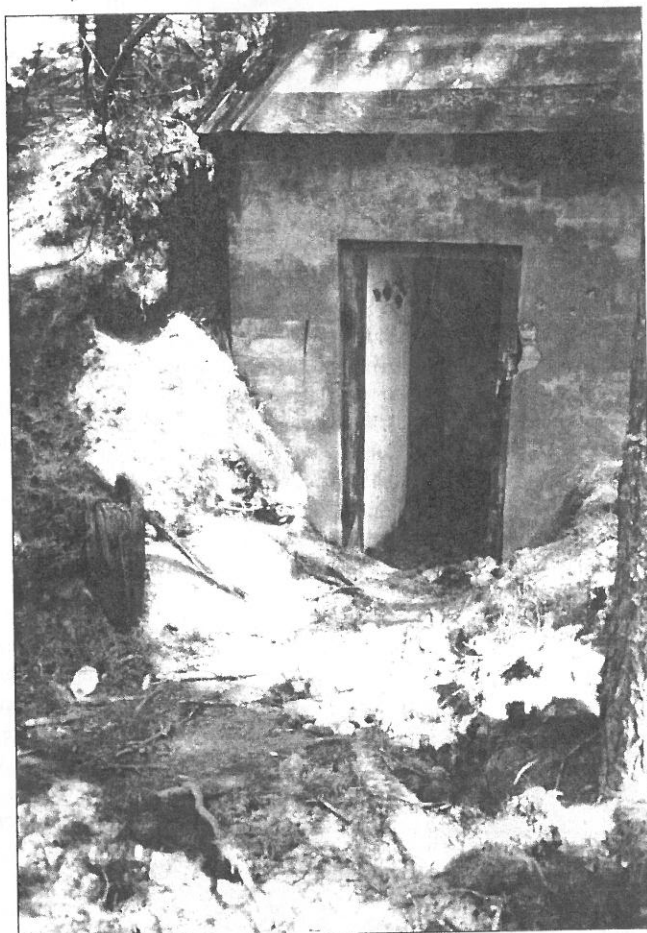
Polskie Zakłady Optyczne do 1 września 1939 r. dostarczyły dla Wojska Polskiego dwanaście aparatów centralnych do kierowania ogniem artylerii przeciwlotniczej. Pierwszy z siedmiu aparatów przeznaczonych dla Marynarki Wojennej, przyjęła 15 września 1937 r., komisja w następującym składzie: bosman Stanisław Węglowski, optyk uzbrojenia Bernard Mroziński i st. mar. Franciszek Orzechowski.

Nowoczesny aparat zapewniał wysoką skuteczność prowadzenia ognia przeciwlotniczego i znakomicie zdał egzamin podczas walk obronnych w 1939 roku.

W 1934 r., zamówiono w Polskich Zakładach Optycznych centralę artyleryjską dla baterii cypłowej im. Heliodora Laskowskiego.

Obronę stałą półwyspu stanowiły dwie linie. Główna pozycja, to cztery wieloizbowe

betonowe schrony bojowe położone na zachód od Jastarni. Maksymalna grubość ścian wynosiła 3 metry, stropów - 1,7 m. Schrony miały bardzo dobrze przygotowane systemy ogrzewania i wentylacji. Zasadniczą jednak



Wejście do schronu baterii nr 33 - „duńskiej” w Helu.
Foto. Mirosław Kuklik

wadą głównej pozycji był brak części wieżyczek oraz uzbrojenia artyleryjskiego. Do chwili wybuchu wojny nie było tam również broni maszynowej. Ta ostatnia dotarła z Helu już podczas działań bojowych. Druga linia obrony przebiegała około 300 m przed Jastarnią. Składała się z czterech stanowisk dla ciężkiej broni maszynowej. Prace rozpoczęto 15 maja 1939 roku. Należy podkreślić, że obowiązywały liczne ograniczenia. Prace fortyfikacyjne prowadziły przede wszystkim miejscowe oddziały, w tym junacy. Podstawowym zada-

niem grupy mjr. Kapitaniaka było doprowadzenie schronów do stanu pełnej gotowości. Ale wyrąb lasu można było prowadzić dopiero po wybuchu wojny. Z tego powodu trzy z wymienionych wyżej stanowisk nie były jeszcze wykończone. Dalej na zachód znajdowały się lekkie umocnienia polowe w rejonie Wielka Wieś - Władysławowo oraz koło Chałup, przewidywane jako pozycje opóźniające. Kolejną pozycję ulokowano na wschód od Jastarni, za główną linią obronną. Składała się z lekkich umocnień polowych, podobnie jak stanowisko na Helu, na cyplu od strony morza.

Wraz z powolnym rozwojem infrastruktury militarnej, narastało szybko zainteresowanie obcego wywiadu polskimi działaniami na Helu. Rozwój sytuacji międzynarodowej spowodował konieczność wprowadzenia zakazu wstępu dla osób niepowołanych na mierzę helską.

Ministerstwo Spraw Wojskowych 16 listopada 1935 r., określiło granice Odcinka Wybrzeża Morskiego na Helu.

Prezydent RP dekretem z 21 sierpnia uznał cały półwysep za Rejon Umocniony. Rada Ministrów rozporządzeniem z 8 marca 1937 r., wprowadziła różne ograniczenia. Zakazano m.in. wznoszenia bądź przeróbek budowli bez zezwolenia władz wojskowych. Zakazano budowy nowych dróg, ulic i mostów, dokonywania zmian w portach i przystani, instalowania nowych sieci elektrycznych, telefonicznych i wodnokanalizacyjnych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych rozkazem z 17 lipca 1937 r., ograniczyło wstęp na Hel. Ważne zadanie w Marynarce Wojennej pełnił oddział Łączności i Punktów Obserwacyjnych

na Wybrzeżu. Od wiosny 1920 roku w Helu i Kuźnicy rozpoczęły służbę nadbrzeżne punkty obserwacyjne, zapewniające bezpieczną żeglugę na polskich wodach terytorialnych oraz meldujące Dowództwu Wybrzeża Morskiego ruch okrętów i statków w swoim rejonie.

W sierpniu 1920 r., do Pucka przybył pluton telegraficzny - budowlany łączności w Grudziądzu i rozpoczął budowę linii telefonicznej Puck - Hel.

c.d. na str. 4

POLSKIE UMOCNIENIA NA HELU

dokończenie

W 1922 r., pod dowództwem kpt. Bartłomieja Kuszyby (1888-?) powstał oddział Łączności Wybrzeża Morskiego. Dysponował komendami punktów obserwacyjnych (PO), stacją gołębi pocztowych, radiostacjami w Gdyni i Pucku.

W 1936 roku uruchomiono systemy łączności bezprzewodowej dla 3 radiostacji średniofalowych (Gdynia, Puck i Pińsk), oraz 5 krótkofalowych (Warszawa, Gdynia, Puck, Pińsk i Hel). W tym samym roku zakończono na Helu instalowanie systemu telefonicznego, którego centralę połączono kablem podmorskim z Dowództwem Floty na Oksywiu.

15 maja 1939 roku szef Oddziału III Sztabu Głównego powołał IV Batalion 7 Pułku Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) "Hel". Batalion, który pod dowództwem mjr. Jana Wiśniewskiego przybył z Wołynia do Helu, liczył 12 oficerów i 430 szeregowych; wszyscy starannie dobrani i bardzo dobrze wyszkoleni. Batalion był uzbrojony w 18 ręcznych karabinów maszynowych, 13 ciężkich karabinów maszynowych i 6 granatników.

Dwie kompanie rezerwowe piechoty nr 12 i 13, wcielone formalnie do batalionu, utworzono tuż przed wybuchem wojny głównie ze starszych wiekiem rezerwistów miejscowych.

Siły piechoty broniące półwyspu miały wesprzeć dwie kompanie utworzone we wrześniu z żołnierzy rozbitego w pierwszych chwilach wojny Morskiego Dywizjonu Lotniczego.

Dowódca batalionu odpowiadał za obronę Helu od strony półwyspu. Podporządkowany formalnie dowódcy Rejonu Umocnionego, w sprawach taktycznych kontaktował się ze sztabem Morskiej Obrony Wybrzeża w Juracie.

43 bateria, dowodzona przez por. mar. Witolda Prowansa (1906-1992) powstała wiosną 1939 r., we Władysławowie. Składała się z dwóch francuskich dział 75 mm na podstawach morskich oraz 2 ciężkich karabinów maszynowych Maxim. 23-24 sierpnia 1939 r. zdemobilizowano wyszkoloną obsadę. 27 sierpnia nadeszło uzupełnienie do baterii składające się głównie ze starszych rezerwistów, od lat nie mających nic wspólnego ze strzelaniami. 10(11) września baterię zdemontowano, a jedno działo prowizorycznie ustawiono w Chałupach. 12 września dowódca półbaterii ppor. mar. rez. Henryk Borakowski (1907-?); (przed wojną kapitan portu Władysławowo), pierwszym pociskiem oddanym tego dnia trafił minowiec niemiecki "Otto Braun", trafiając w działo 105 mm. Na okręcie zginęło kilku marynarzy. 6 października w obozie jeńieckim w Pilawie lekarz niemieckiej flotyli minowców przekazał polskiemu oficerowi artylerii morskiej odłamek pocisku oraz bilet wizytowy dowódcy trafionego okrętu ppor. mar. (Ogerlehnanta zur See) Otto Grau, przeznaczone dla dowódcy polskiej baterii. Niemiec napisał: "Na pamiątkę jednego z pańskich sukcesów" (Zur Erinnerung an einen vom Ihren Erfolge). Bilet i odłamek trafiły do rąk W. Prowansa, a po wojnie marszałek Michał "Rola" - Żymierski (pierwotnie M. Łyżwiński 1890-1989) odznaczył go orderem Krzyża Grunwaldu III klasy.

17 sierpnia dowódca Floty kontradmirał Józef Unrug (1884-1973) przeniósł się ze sztabem z Oksywiu na Hel.

Rejonem Umocnionym dowodził komandor Włodzimierz Bruno Steyer (1892-1957).

POCZĄTKI

Traktat Wersalski przyznał II Rzeczypospolitej część Pomorza wraz z Półwyspem Helskim. Nieliczna wówczas Polska Marynarka Wojenna nie mogła zapewnić bezpieczeństwa granicy morskiej i dlatego sformowano Pułk Artylerii Nadbrzeżnej i prowadzono studia poświęcone ufortyfikowaniu i obronie Wybrzeża. Zwrócono uwagę na dogodne położenie i znaczenie Półwyspu Helskiego. Projekty przewidywały ustawienie tu baterii ciężkich dział kal. 240mm do 350 mm i licznych baterii dział mniejszych.

Podjęmowane od 1926 r. próby zakupu dział: w Estonii, w czechosłowackich zakładach "Skoda" i w zakładach "Schneider" we Francji - z różnych powodów nie doszły do skutku. Wreszcie dzięki staraniom Szefa Artylerii i Uzbrojenia Kierownictwa Marynarki Wojennej kmdr ppor. inż. artylerii morskiej H. Laskowskiego (1898-1936), wiosną 1933 r., szwedzka firma "Bofors" złożyła KMW ofertę dostawy 4 armat wzoru 30 kal. 152,4mm.

Wiosną 1935 r. przystąpiono do prób poligonowych i rozpoczęto budowę stanowisk baterii. Prace budowlane wykonała prywatna firma "Jaskólski, Brygiewicz i Spółka". Wstępny projekt wykonał Szef Fortyfikacji Wybrzeża Morskiego mjr Rudolf Fryszkowski (1889-1953), pomiary i plan usytuowania dział - inż. Henryk Wagner (1878-?). Autorem koncepcji ustawienia armat na stanowiskach był Szef Budownictwa KMW, kmdr por. inż. Tadeusz Kinel, a szczegółowy projekt stanowisk dział wykonał por. inż. sap. Ziemomysł Dołęga Otocki (1901-?) z Szefostwa Fortyfikacji Wybrzeża Morskiego.

W VI-IX' 35 na pokładzie transportowca MW "Wilia" przyплыły do Gdyni szwedzkie armaty. Już w czasie budowy stanowisk okazało się, że Służba Uzbrojenia MW nie dysponuje odpowiednim sprzętem do montażu, ale rozwiązano ten problem we własnym zakresie.

Z Gdyni armaty dostarczono do Helu koleją i wyładowano przy pomocy specjalnie sprowadzonego z Radomia dźwigu kolejowego. Mimo kłopotów technicznych ustawienie dział przebiegło sprawnie. Na koniec wykonano prace maskownicze według projektu por. inż. sap. W. Otockiego i przeprowadzono próby strzelania (X.1935r.).

Bateria, składająca się ostatecznie z 4 stanowisk 152,4mm, otrzymała nr XXXI i weszła w skład Dywizjonu Artylerii Nadbrzeżnej.

Na jej pierwszego dowódcę wyznaczono kpt. mar. Stanisława Kukielkę. Po nim kolejno pełnili tę funkcję: kpt. mar. Bohdan Mańkowski, kpt. mar. Zbigniew Przybyszewski (of. art. z ORP "Burza").

Utworzenie Dywizjonu Artylerii Nadbrzeżnej, wielki sukces w organizowaniu obrony Wybrzeża, było wynikiem starań Szefa Artylerii i Służby Uzbrojenia KMW, kmdr ppor. inż. art. Heliodora Laskowskiego. Czyniąc zadość wnioskowi kolegów i przyjaciół zmarłego 12.IV.1936 r. zasłużonego oficera, Szef KMW kontradmirał Świrski, nadał baterii dział na cyplu helskim jego imię. Uroczyste mianowanie miało miejsce 1.I.1937r.



Piąty - ostatni schron bojowy linii obrony w Jastarni.

Foto. Robert Pasecki

BATERIA CYPLOWA IM. KMDR PPOR. HELIODORA LASKOWSKIEGO



Wejście na stanowisko ogniowe.

(1×250kg + 4×50 kg). Trwające około 24 minut bombardowanie nie spowodowało poważniejszych strat. Rany odniosło 4 marynarzy i 1 oficer. 2.IX. Tego dnia miały miejsce kolejne naloty. Pierwszy, ok. godz. 18.15, a od 20.20 kolejne, przeprowadzane co 15-20 minut. Również odbyło się bez strat w ludziach i poważniejszych uszkodzeń. 3.IX. Szkody wyrządzone przez bomby naprawiono prawie natychmiast. Wystrzelono ok. 20.000 naboji z broni małokalibrowej. Około godz. 6.55 ostrzeliwanie Helu rozpoczęły 2 kontrtorpedowce typu "Leberecht Maass". Dowódca baterii odpowiedział ogniem, unieruchamiając celnym trafieniem jeden z okrętów. Druga jednostka wytworzyła zasłonę dymną nie podejmując walki.

Kolejny dzień sukcesu obrońców - odparcie nalotu i ataku z morza bez strat własnych.

5.IX. W czasie nalotu nad baterię jeden z samolotów został zestrzelony przez Nkm Hotchkiss i spadł do morza.

9-11.IX. Aby wesprzeć oddziały płk. Dąbka broniące Oksywia, bateria wystrzeliła ok. 60 pocisków w kierunku Kępy. Zaniechano dalszego ostrzału ze względu na brak obserwacji skuteczności prowadzonego ognia.

dokończenie na str. 6

Bateria powstała w celu zwalczania nieprzyjacielskich jednostek morskich mogących zaatakować Półwysep zarówno od strony morza jak i zatoki. Jej zadaniem miało być uniemożliwienie desantu wroga na Helu i dodatkowo wspieranie ogniem polskich oddziałów lądowych, broniących Kępy Oksywiej. Jak pokazały jej wojenne sukcesy, spełniła swoją rolę znakomicie. Usytuowana nad samym morzem zaskoczyła Niemców nie spodziewających się ognia. Była przy tym świetnie zamaskowana podobnie jak sieć dróg, kolejka wąskotorowa i inne obiekty pomocnicze. Wybór dział solidnej szwedzkiej firmy "Bofors" również okazał się trafny.

Oczywiście nie można pominąć milczeniem przygotowania, wyszkolenia i dzielnej postawy obrońców - polskich marynarzy i żołnierzy zażarcie broniących wstępu do ojczyzny.

Wybrane fragmenty z kalendarza działań bojowych:

1.IX. Już około godz. 14.00 nadleciały dwie eskadry bombowców, składające się z 11 (pierwsza) i 13 (druga) "Junkersów" - Ju87 B-1 STUKA. Samoloty wystartowały ze Słupska i zrzucały nad baterią z lotu nurkowego serie bomb



Załoga baterii im. H. Laskowskiego.

BATERIA CYPLOWA IM. KMDR PPOR. HELIODORA LASKOWSKIEGO

dokończenie ze str. 5

18-24.IX. Pancerniki "Schlesien" i "Schleswig Holstein" ostrzeliwały baterię cypłową. Na jej terenie wybuchło ponad 50 pocisków kal. 280 mm. Spowodowały one liczne uszkodzenia, które jednak szybko naprawiono

25.IX. Ten dzień okazał się dla obrońców bardzo trudny. Obydwa niemieckie pancerniki opuściły gdański port i skierowały się w stronę Helu. Ok. godz. 10.00 rozpoczęła się wymiana ognia. Okręty dysponowały siłą 8 dział kal. 280 mm i 20 dział kal. 150 mm - przeciw polskim 4 armatom 152,4 mm. Przewagę niemiecką zwiększała możliwość manewrowania, krycia się za zasłoną dymną i korekta celności strzałów dokonywana przez samolot obserwacyjny.

W trwającej ok. 1,5 godz. walce Niemcy wystrzelili: 130 pocisków kal. 280 mm i 123 kal. 150 mm ("Schleswig Holstein") oraz 23 pociski kal. 280 mm i 86 kal. 150 mm ("Schlesien").

Dzielnie broniąc swych pozycji artyleria polska wystrzeliła ponad 200 pocisków. Źródła niemieckie wspominają o ich celności, nie podają jednak szczegółów dotyczących uzyskanych trafień.

Straty tym razem były znaczne - 2 zabitych, 5 ciężko rannych, 5 lekko rannych (w tym dowódca baterii), kilku ze słuczeniami.

Znacznie ucierpiał również sprzęt.

Unieruchomione zostały działa nr 1 i 3. Na terenie baterii odnaleziono wśród sporej ilości lejów także 11 niewybuchów. (2 z nich kal. 280 mm można dziś oglądać na pomniku ku czci Obrońców Helu między budynkiem WAM, a dyżurką oficera inspekcyjnego Garnizonu.

27.IX. Kolejny pojedynek polskich artylerzystów z niemieckimi pancernikami. Udało się trafić w pancerz piątego na prawej burcie działa kal. 150 mm pancernika "Schleswig Holstein". Odłamki raniły 6 ludzi.

1.X. Kontradmiral Józef Unrung nawiązał z Helu drogą radiową kontakt z dowódcą niemieckich sił morskich w Zatoce Gdańskiej proponując zaprzestanie walki. Wobec kapitulacji Gdyni, Warszawy (27.IX) i Modlina (28.IX) dalszy opór był bezcelowy. Podano warunki kapitulacji. Według nich nie wolno było niszczyć sprzętu. W nocy przystąpiono do niszczenia wszystkiego, z wyjątkiem luf i podstaw dział kal. 152,4 mm oraz betonowych schronów. Waż-

niejsze części konjugatora, dalmierzy oraz prze-każników zatopiono.

2.X. O godz. 11.00 do portu wpłynęły okręty niemieckie. Po godz. 13.00 pierwsi Niemcy przybyli na baterię. Załoga przed odmarszem do niewoli odśpiewała hymn narodowy.

BATERIA WOBEC KAPITULACJI

W Gdańsku Niemcy utworzyli oddział desantowy w celu objęcia rejonu portu i cypła półwyspu. Liczył on ok. 400 marynarzy rekrutujących się z piechoty morskiej zaokrętowanej na pancernikach "Schleswig Holstein" i "Schlesien".

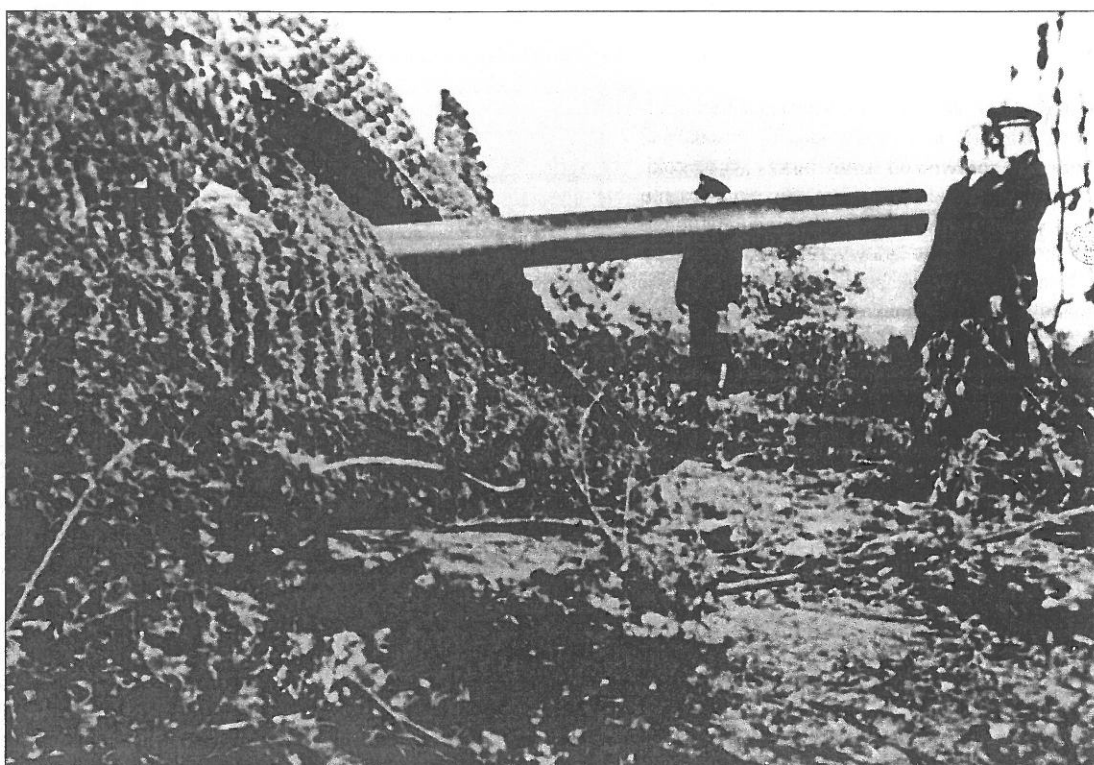
Ok. godz. 10.00 do portu wojennego zawinęły niemieckie okręty i statki oraz 6 wodnosamolotów. Przybyły na pokładzie kutra trałowego "R-18" dowódca niemieckich sił morskich w Zatoce Gdańskiej, kontradm. Hubert Schmundt oficjalnie przyjął wschodnią część półwyspu i utworzył dowództwo twierdzy (Festungskommandantur). Baterię XXXI, cypłową przejęli marynarze z oddziału artylerii nadbrzeżnej (Marine Artillerie Abteilung). Wśród

przybyłych na Hel żołnierzy Kriegsmarine znaleźli się również: oficer Abwehry i dziennikarze. Sabotaż wykonany przez Polaków długo nie pozwalał Niemcom na uruchomienie baterii. Nowe zamki do dział i amunicję sprowadzili ze Szwecji. Prawdopodobnie bateria została wykorzystana w 1945 r. do obrony przed flotą radziecką.

Po wojnie rozważano możliwość ponownego wprowadzenia baterii im. H. Laskowskiego do służby.

Jeszcze w 1937 r. Kierownictwo MW zamówiło w firmie Bofors i częściowo spłaciło drugą baterię 152,4 mm. Jesienią 1939 r. armaty były prawie gotowe, pozostały w Szwecji, gdzie utworzono z nich baterię nadbrzeżną. Dzisiaj znajdują się one prawdopodobnie w miejscowości Helsingborg i udostępniane są do zwiedzania.

Helskie armaty 152,4 mm zdjęto ze stanowisk w 1948 r., dwie zakonserwowano, a dwie pocięto na złom. Na ich miejsce, po częściowej przebudowie umocnień, zamontowano nowe, radzieckie działa typu B-13, kal. 130 mm. Historyczne arm. 152,4 mm możemy dziś oglądać niestety tylko w Muzeum MW w Gdyni i Muzeum WP w Warszawie, gdzie pozostają niemal niezauważone pośród dziesiątków innych dział. Być może kiedyś wrócą na Hel, na swoje miejsce, by służyć jako pamiątka minionych dni i atrakcja turystyczna cypła. Obecnie można podziwiać tylko niewielki fragment pociętej lufy, znajdujący się w ekspozycji plenerowej odradzającej się Sali Tradycji Garnizonu Hel.



Marynarze niemieccy na stanowisku baterii.

BATERIE NADBRZEŻNE NR 32 i 33

Przybliżyliśmy już dane techniczne i dzieje najslawniejszej polskiej baterii nadbrzeżnej średniego kalibru (Baterii im. H. Laskowskiego). Pora na omówienie mniej znanych baterii nr 32 i 33, popularnie zwanych "grecką" i "duńską". Wybudowano je prawdopodobnie w 1931 r., stanowiły początek fortyfikacji obronnych przyszłego Rejonu Umocnionego. Budżet MW na 1931/32 r. przewidywał na ten cel 200 tys. zł, niestety przekazano tylko 148.200 zł. Pieniądze miały zostać spożytkowane na budowę schronów, działobitni i około 5 km dróg.

SCHRONY

Jesienią 1931 r. wybudowano po dwa schrony dla każdej baterii, wykorzystując w tym celu naturalne wydmy. Mniejszy z obiektów składa się z przedsionka oraz jednego pomieszczenia. Większy w wymiarach zew. 9,5x6,2 m zbudowany jest podobnie, ale ma dwa pomieszczenia (3,0x2,5 m i 3,0x4,0 m) oddzielone ścianką działową. Grubość ścian wynosi 120 cm (boczna i tylna) i 100 cm (czołowa). Strop o grubości 130 cm dodatkowo zabezpieczał porastający wydmy las.

DZIAŁOBITNIE

Wykonane zostały w formie betonowego okręgu o średnicy 11 m i grubości ścianki 70 cm. W środku "duńskiej" mieści się blok betonowy pod koła armaty o średnicy 3,2 m (nie posiada takiego bateria "grecka"). Cztery wbetonowane skobłe służyły do mocowania obrotnicy - urządzenia umożliwiającego prowadzenie ognia okrężnego - na której ustawiono armatę.

Działa, produkcji francuskiej firmy "Schneider", ustawiono na stanowiskach wiosną 1932 r. Bateria nr 32 otrzymała dwie armaty kal. 105 mm, nazwane "greckimi" gdyż powstały na zamówienie Grecji. Działa polowe wz. 43, cechowały: donośność



15.000 m, ciężar pocisku 15,65 kg, szybkostrzelność - 8 strzałów na minutę, nabój składany (ładunek zmienny). Ciężar armaty na stanowisku - 3.215 kg. Działo stało na kołach, było nierozbieralne. Bateria nr 33 otrzymała podobne działa, kal. 105 mm, nazwane "duńskimi" (powstały na zamówienie Danii). Armaty polowe wz. 26 L/48, dalekonośna, o zasięgu 17.700 m - ciężar pocisku 16,4 kg, nabój składany (ładunek zmienny), szybkostrzelność: 4 strzały na minutę, ciężar na stanowisku 4.950 kg. Armaty tego typu można oglądać w ekspozycji pancernej Muzeum MW w Gdyni, nie wiadomo jednak, czy są to właśnie te z baterii "duńskiej".

Wejście do schronu 32 baterii „greckiej”
Foto. Józef Wąsiewski

Informacje dot. dziejów baterii nr 32 i 33 pochodzą z pracy sympatyka Helu, członka Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji Waldemara Nadolnego. Jest to jedyna znana nam opracowana monografia dot. tego tematu. Jak mówi sam autor, jego opracowanie ze względu na brak materiałów archiwalnych może być obarczone błędami.

WSPOMNIENIA:

st. mar. Wiktora Piechowiaka z okresu wojny obronnej 1939 r.
fragmenty

Był ranek 1 września 1939 r. godz. 5.30 rano, na "Mazurze" (ORP "Mazur" - przyp. Redakcji) zarządzono alarm przeciwlotniczy. Nad okrętem i portem ukazały się 3 niemieckie samoloty. Padł rozkaz - obsługa do dział - obsługiwałem działą N.K.M. kaliber 13,2 mm. Oddałem kilka serii, lecz były one bezskuteczne ze względu na niski pułap, na jakim znajdowały się samoloty.

Po odwołaniu alarmu lotniczego wraz z innymi okrętami wyszliśmy w morze.

Około godz. 8.00 wróciliśmy do portu w celu pobrania amunicji i innego sprzętu, a załadunek odbywał się do godz. 12.00. Dowódca "Mazura" został wezwany do dowódcy floty, a my zjedliśmy obiad.

Godz. 13.30 - wraca na okręt kpt. mar. Tadeusz Rutkowski, byliśmy gotowi do wyjścia w morze. Obserwator wtenczas zauważył nadchodzące od cypla Helskiego nieprzyjacielskie samoloty - około 24 maszyn. Lotem nurkującym brały kurs na nasz okręt, zrzucając bomby.

Zająłem stanowisko przy dział nr 1 i otworzyłem ogień z działka NKM - 13,2 mm, równocześnie strzelano u dział 40 mm Wickers. W pewnym momencie zamilkło obsługiwane przeze mnie działą i okazało się, że zabrakło amunicji. Zorientowałem się, że dzieje się coś złego, odczułem, że okręt pdsuwa się od mola i przechyła w jedną stronę. Zginął w tym czasie na swym posterunku bosmanmat Łopuch, najlepszy dalmierzysta floty. Strzelała jeszcze z okrętu obsługa 40 mm działą, pobiegłem by pomóc im w podawaniu amunicji.

Por. mar. Danel dał rozkaz do opuszczenia okrętu, który od mola odsunął się około 10 m. Załoga

znalazła się w wodzie, usiłujemy dopłynąć do lądu... ... Zbliżał się tragiczny finał obrony Helu. Dowództwo W.P. - 30 września podało nam do wiadomości, że w dniu 1 października nastąpi zawieszenia działań wojennych. Lotnictwo niemieckie zrzuciło dużą ilość ulotek wzywających do poddania się. W dniu 2 października 1939 r. godz. 11.00 wyznaczono zbiórkę obrońców Helu przy zabudowaniach koszarowych. Śpiewaliśmy nasz hymn narodowy.

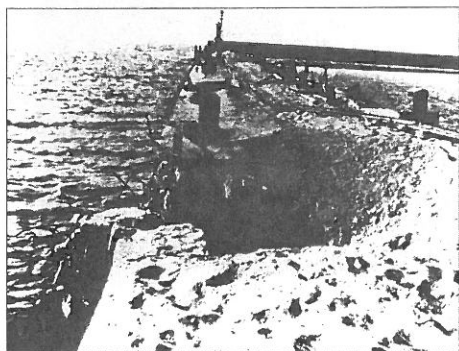
Wkrótce zjawily się niemieckie okręty wojenne, z których przybył do nas oficer w randze kapitana i dwóch marynarzy. Por. Danel podszedł do kapitana niemieckiego, oddano sobie honory wojskowe i Niemiec poprosił o tłumacza znającego język niemiecki.

Tłumacz, jeden ze starszych bosmanów, powiedział nam, że mamy udać się w spokoju do portu wojennego w Helu.

Kalendarium działań bojowych

* **1 września.** Ok. 05.00 atak grupy niemieckich bombowców nurkujących "He-111" na bazę Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku. Zginął d-ca dywizjonu kmdr por. Edward Szystowski.

- ok. 13.30, Hel zaatakowały dwie grupy bombowców nurkujących. Pół godziny atakowały porty: wojenny i rybacki oraz baterie: cypłową i 21 baterię artylerii przeciwlotniczej 75 mm. Ciężko ranni zostali: st. mar. rez. Miniszewski, mar. rez. Błaszczyk i mar. Feliks Kreft. Łżej ranni: ppor. rez. Chudziński, mar. Dampc. Nie było zabitych ani poważnych strat w sprzęcie.



- ok. 18.00, 33 bombowce zaatakowały niszczyciel ORP "Wicher" i stawiacz min "Gryf" oraz trałowce i kanonierki. Rozegrała się dwudziestominutowa bitwa powietrzno - morska. Zginęło 11 obrońców, a ok. 50 odniosło rany. Dowódca ORP "Gryf" kmdr ppor. Stefan Kwiatkowski zginął na pomoście okrętu trafiony odłamkiem bomby. ORP "Mewa" ciężko uszkodzony stracił zdolność bojową.

* **2 września.** Wczesnym rankiem samoloty zaatakowały trałowce idące do Jastarni. Na ORP "Czajka" od pocisków broni pokładowej wroga zginął sygnalista, a 6 marynarzy zostało rannych.

- ok. 11.30, 6-8 samolotów Ju-87 zbombardowało pływające z Kępy Oksywskiej do Jastarni zmobilizowane lecz nie uzbrojone statki białe floty "Gdynia" i "Gdańsk". Zatonęła trafiona bomba "Gdynia" z większością załogi i pasażerami. Trafiony "Gdańsk" zdołał odpłynąć w stronę Oksywiu. Zginęło ponad 40 osób. Blisko 30 rannych przewieziono do Jastarni.

- ok. 18.15, nalot 11 samolotów na porty i baterię cypłową. Zginęło 3 ludzi, a kilkunastu raniono. Po nalocie - samoloty niemieckie zniszczyły zakotwiczone w Zatoce Puckiej wodnosamoloty Morskiego Dywizjonu Lotniczego. Zakończyła się epoka lotnictwa morskiego II RP.



- 22.20 - 03.43, nocne naloty pojedynczych samolotów. Straty były niewielkie. Zużyto jednak prawie 2/3 amunicji plot. Według źródeł niemieckich, stracono 12 maszyn 506 dywizjonu lotnictwa przybrzeżnego. Dzięki posiadaniu w Dywizjonie Artylerii Przeciwlotniczej centrali artyleryjskiej samoloty niemieckie trafiano pierwszą salwą.

* **3 września.** W kierunku Helu wyszły niszczyciele "Z-1", "Leberecht Maass", "Z-9" i "Wolfgang Zenker".

- o 6.35, rozpoczęły ostrzał OORP "Wicher" i "Gryf" stojących w porcie wojennym. Polacy odpowiedzieli celnym ogniem trafiając w 4 minucie pojedynku "Leberecht Maass". Wróg wycofał się. Zginęło 7 marynarzy, 4 było ciężko rannych, kilku lekko.

- 09.00, początek nalotu 11 bombowców ze 186 Dywizjonu Lotnictwa Pokładowego, wymierzonego w duże polskie okręty OORP "Wicher" i "Gryf". Stawiacz min "Gryf" został poważnie uszkodzony.

- Po 15.00 ponowny kombinowany nalot tej samej grupy samolotów z dużej wysokości oraz klucza 3 maszyn lecących nad drzewami. Trafiony niszczyciel "Wicher" zatonął. Zginął 1 marynarz, a 20 odniosło rany. W trzecim nalocie tego dnia zatonął trafiony ponownie stawiacz min ORP "Gryf".



Francja i Wielka Brytania wypowiedziały wojnę Niemcom Rozpoczęła się "wojna siedząca" na Zachodzie, w tym bombardowanie...ulotkami.

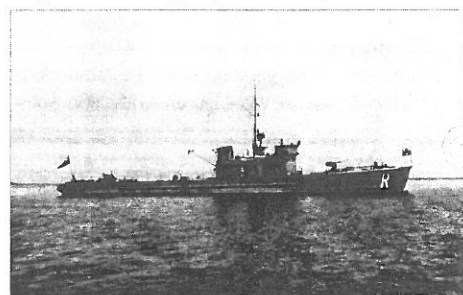
* **Nocą 9/10 września.** Zdecydowano wybudować zagrodę z posiadanych torped. Zadanie zrealizował kmdr ppor. Andrzej Łoś. Postanowił wykorzystać głowice bojowe nieużytecznych już torped z helskich magazynów. Zakopywano je w szachownię co 10 metrów, łączono podwójną siecią lontów z detonatorami. Posterunek ogniowy umieszczono w jednym z rowów na tyłach pola, tak, aby jednym naciśnięciem przerwać półwysep. Pierwsze pole wykonano kilometr za Chałupami. Ukończono je 20 września. Za polem znajdował się las, a w nim wykonano mocną zasiekę. Rozpoczęto budowę pola nr 2 - trzy km głębiej oraz pola nr 3 - przed Kuźnicą.

Wieczorem (9/10 września) koło Wielkiej Wsi doszło do pierwszych walk na lądzie. Z tą chwilą Półwysep Helski został odcięty od zaplecza lądowego.

* **11 września.** Wczesnie rano 1 kompania Morskiego Dywizjonu Lotniczego odzyskała utraczone pozycje w Wielkiej Wsi.

- ok. 11.00 Niemcy ponownie zdobyli Wielką Wieś. Trwały zdecydowane walki z przyniatającymi siłami wroga. Doszło do boju na bagnety. Po 14.00 obrońcy wycofali się na pozycję opóźniającą pod Chałupami.

* **12/13 września.** Nocą zespół trałowców OORP "Rybitwa", "Jaskółka" i "Czajka", 4 mm na południe od cypła postawił zaporę minową.



Każdy z okrętów postawił po 20 min wz. 08. Półbateria 43 - d-ca ppor. mar. rez. Henryk Borkowski - pierwszym pociskiem trafia w działo dziobowe minowca "Otto Braun".

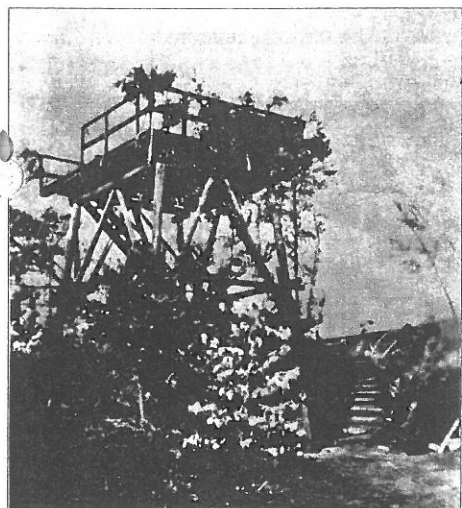
* **14 września.** 04.00 trałowce OORP "Jaskółka", "Rybitwa" i "Czajka" ostrzelały niemiecką piechotę pod Rewą wspierając natarcie 2 Morskiego Pułku Strzelców.

Niemieckie okręty M-8 i R-21 ponownie zaatakowały obrońców pod Chałupami. Polscy żołnierze dysponowali do odparcia napaści tylko jednym dwulufowym nkm Hotchkiss kal. 13,2 mm zdjętym z ORP "Żuraw".

- 10.00 nalot 11 bombowców nurkujących Ju-87 na trałowce stojące w Juracie. Samoloty zniszczyły ostatnie polskie okręty nawodne.

* **15 września.** Pojedynek artyleryjski pomiędzy 33 baterią a czterema trałowcami: M.-111, M.-132, "Pelikan" i "Otto Braun". W wyniku bitwy uszkodzony został 3 Szpital Polowy Marynarki Wojennej.

* **18 września.** O godz. 17.00 pancernik "Schleswig Holstein" otworzył ogień z armat 280 mm do baterii im. H. Laskowskiego. Okręt oddał 20 salw. Uszkodzenia w baterii naprawiono tego samego dnia.



* **19 września.** Bateria cyfrowa im. H. Laskowskiego o świcie ostrzelała trałowce idące spod Rewy do Gdyni.

- 10.28, Pancernik "Schleswig Holstein" rozpoczął wzmożony ostrzał z 35 salw. Uszkodzenia usunięto do wieczora.

13.30 Wyszadzano górującą nad lasem helską latarnię, pomagającą wstrzeliwać się artylerii wroga.

* **21 września.** Pancerniki oddały 30 salw. 6 pocisków upadło w pobliżu XXXI baterii. Pocisk pancernika zniszczył część 3 szpitala polowego MW. Ewakuowano pozostałość do ośrodka wypoczynkowego PKP w Juracie.

* **23 września.** Niemieckie pancerniki bombardują Hel 55 salwami. Bateria im. H. Laskowskiego odnotowała nieznaczne szkody. Bateria nadal milczy kontynuując betonowanie.

* **25 września.** Pancerniki "Schleswig Holstein" i "Schlesien" wyszły z Gdańska na Zatokę

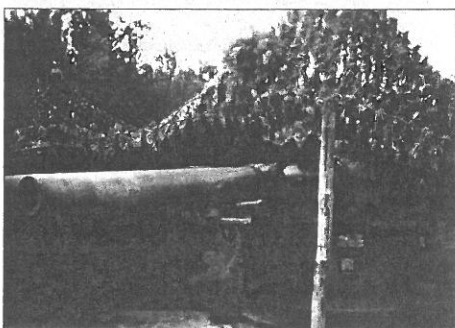
O godz. 10.00 "Schlesien" z odległości 15.000 m zaatakował baterię cyfrową. Bój artyleryjski trwał do godz. 11.28. "Schleswig Holstein" nie wytrzymał pojedynku artyleryjskiego; trafiony celnym pociskiem ukrył się w zasłonie dymnej i zrejterował do Gdańska. Polski pocisk eksplodował w lazarecie okrętowym zabijając felczera, sanitariusza i 4 chorych.

* **27 września.** Krótki pojedynek z pancernikami. Bateria im. H. Laskowskiego w trzeciej salwie uzyskała nakrycie. Liczba leńów na terenie baterii po bombach i pociskach przekroczyła liczbę 500!

* **27/28 września.** Podczas nocnej narady wojennej kmdr Włodzimierz Steyer oświadcza (nie wiedząc o istnieniu polskiej grupy gen. Kleeberga): Wszyscy kapitulują we wrześniu. My wytrzymamy do października!



* **30 września.** Pod Chałupami dochodzi do walki na bagnety, z której Polacy wychodzą zwycięsko. Wobec przeważających sił, (obejścia przez Niemców brzegami pola walki) Polacy odchodzą na trzecią pozycję obronną (z 7 przygotowanych) pod Kuźnicę. Kmdr ppor. Andrzej Łoś wysadził 10 ton trotylu, umieszczonych w zaporze zbudowanej z głowic torped, przerywając częściowo półwysep. Natarcie wroga osłabło. Wieczorem zameldowano gotowość do boju nowej improwizowanej baterii 34 (działo 120 mm zdjęte z ORP "Grzyf").



1 października. O 13.00 artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła przedostatni samolot wroga a ostatni - 36 - tuż przed 14.00 - godziną zawieszenia działań bojowych. Już po wejściu w życie zawieszenia broni zatonął trałowiec M.-85 na polu minowym, postawionym przez ORP "Żbik".

O 17.00 W Grand Hotelu w Sopocie kmdr Marian Majewski i kpt. Antoni Kasztelan rozpoczęli rozmowy kapitulacyjne.

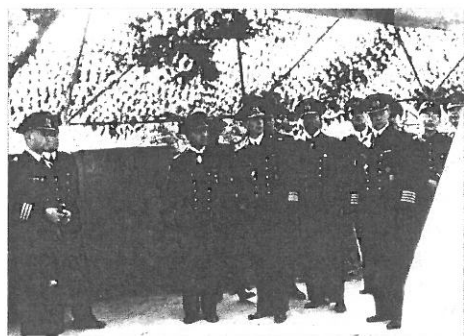


Kmdr Majewski mógł z satysfakcją stwierdzić, że Niemcy nie rozpoznali większości miejsc usytuowania polskich baterii. Warunki kapitulacji były honorowe. Ustalono, że adm. Unrug i oficerowie z Helu zachowają prawo noszenia białej broni w niewoli.

* **2 października.** Przed południem Niemcy rozpoczęli zajmowanie Półwyspu Hel.



Na Helu Niemcy utworzyli dowództwo twierdzy a przy ważniejszych obiektach wystawili posterunki.



Większość wziętych do niewoli obrońców przewieziono drogą morską do Gdyni, skąd przetransportowani zostali do obozów jenieckich. Kilku wytypowanych przez Niemców marynarzy rozstrzelano w Piaśnicy.

KUTER POŚCIGOWY "BATORY"

- NAJSTARSZY ZACHOWANY OKRĘT POLSKI -

Oprócz licznych miejsc godnych zobaczenia w Helu jest jeszcze kuter pościgowy "Batory". Szkoda tylko, że umieszczony został w miejscu niedostępnym dla mieszkańców i osób przyjezdnych a mianowicie w porcie wojennym.

Doczekaliby niewątpliwie końca swych dni w rzeczonym porcie na Żeraniu w Warszawie - poszedłby na złom, jak niemal wszystkie jednostki pływające.

Ale znaleźli się ludzie, którzy uznali, że - ze względu na chlubną przeszłość - wart jest lepszemu losu. Rzucili oni myśl przekształcenia dawnego kutra "Batory" w muzealny eksponat. Pierwszy z taką inicjatywą wystąpił na łamach

"Ekspresu Wieczornego" jeden z redaktorów gazety Tadeusz Pajda. Niebawem odezwali się najstarsi członkowie załogi "Batorego": Andrzej Gindrych, Witold Hubert, Michał Fijałkowski i Władysław Andrzejewski z entuzjazmem odnosząc się do projektu redaktora Pajdy. Sprawa znalazła rezonans w prasie, a ten zgodny chór głosów prasy poparły - Liga Obrony Kraju i Stowarzyszenie Marynistów. Z kolei jednostka Marynarki

Wojennej z garnizonu helskiego wystąpiła z konkretną propozycją: "Batory" powinien wrócić do Helu i tam pod patronatem Marynarki Wojennej spełniać funkcje pamiątki narodowej.

Ponieważ ostatnim użytkownikiem "Batorego" była Liga Obrony Kraju, należało uzyskać zgodę na sprowadzenie kutra do Helu.

Wkrótce w porcie żerańskim zjawiała się grupa specjalistów okrętowych, która pod kierunkiem por. mar. mgr inż. G. Łukaszewicza przystąpiła do remontowania mocno już sfatygowanego "Batorego". Starano się nie tylko przygotować kuter do dalekiej podróży - Wisłą do morza i dalej do Helu, ale także uczyniono zabiegi, by odzyskał wygląd z okresu swej świetności. Muzeum Wojska Polskiego postanowiło wyposażyć odremontowany już kuter w CKM "Maxim 8", jaki znajdował się na nim w 1939 roku. Prace trwały kilka dni.

26 marca 1974 r. nastąpiło oficjalne przekazanie kutra Marynarce Wojennej.

W dwa dni później weteran wyruszył w drogę ku morzu. Pomagały mu przebyć długą trasę - na zmianę - holowniki, lodołamacze rzeczne, kutry saperów WP.

W Przegalinie holowanie przejął kuter Marynarki Wojennej "K-7".

4 kwietnia 1974 r. o godzinie 13.20 "Batory" wszedł do portu wojennego w Helu, by stanąć tam jako pomnik upamiętniający bohaterską walkę obrońców półwyspu z 1939 r. z hitlerowską nawałą.

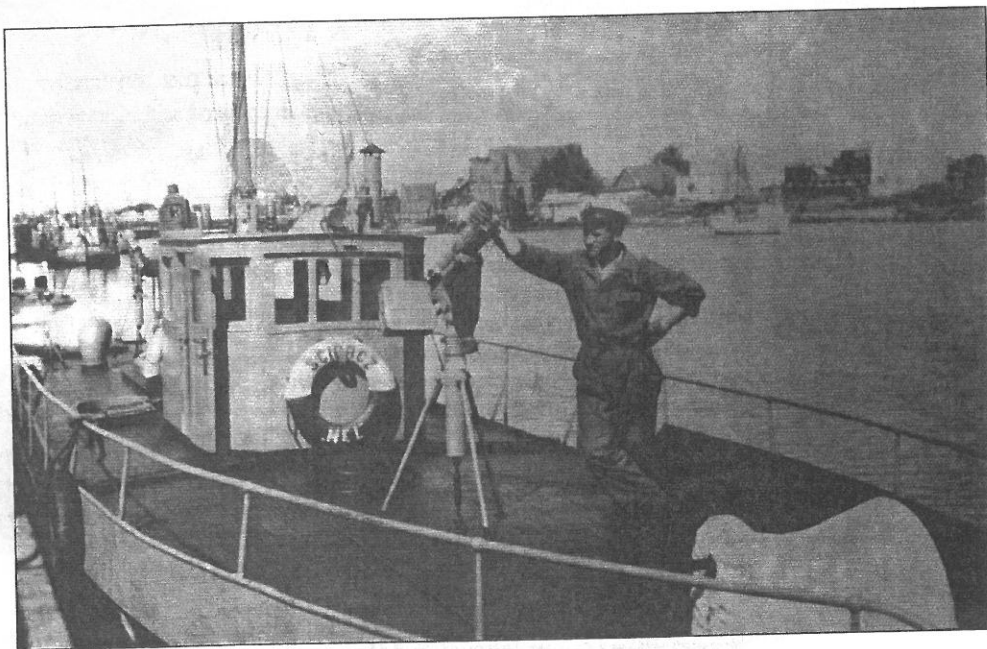
Gdy został sprowadzony do Helu ówczesne władze miasta i dowództwo Marynarki Wojennej nie mogły dojść do porozumienia gdzie go umieścić.

dalsze próby prowadzono na mili pomiarowej przy Helu.

A oto jego niektóre parametry techniczne:

długość całkowita - 23,69 m., zanurzenie - 1 m., wyporność - 25 ton, moc silników pościgowych - 2x550 KM, moc silnika marszowego - 175 KM, szybkość maksymalna - 24,85 węzła, uzbrojenie - 2 ciężkie karabiny maszynowe. Wewnątrz pod pokładem znajdowała się kabina dla dwóch oficerów i kabina dla sześciuosobowej załogi. Jednostka wyposażona była w radiostację o zasięgu 200 km, reflektor o zasięgu światła do 5 km. Na rufie zamontowano też szalupę z silnikiem o mocy 12 KM. "Batory" był bardzo dobrą polską konstrukcją o ciekawych i nowoczesnych rozwiązaniach konstrukcyjnych. I tak dla zapewnienia maksymalnej prędkości pościgowej zastosowano dwa silniki na paliwo lekkie (benzol), które produkowały zakłady

"Maybach". Tego typu silniki stosowano do napędu sterowców "Zeppelin". Dla uzyskania prędkości marszowej włączano silnik diesla, który dawał maksymalną prędkość 12 węzłów. Pierwszym kmdantem "Batorego" był przodownik M. Chmielewski. Podczas całej swej granicznej służby okręt spisywał się doskonale, a prędkościomierzem znany był ze swej szybkości do tego stopnia, że żaden z zatrzymanych lub konwojowanych przez niego statków nie podejmował próby ucieczki.



Były propozycje umieszczenia go na skwerku obok szkoły, gdzie obecnie wybudowany jest pomnik Obrońców Helu lub obok Urzędu Miejskiego od strony bulwaru. Nie doszło do porozumienia i został osadzony na lądzie w porcie wojennym, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego. Oto krótka biografia tego historycznego weterana, kutra pościgowego "Batory".

Zaprojektowany i wybudowany został na zlecenie Ministerstwa Skarbu wg. projektu inż. Aleksandra Potyrały. Budowa trwała niespełna półtora roku, po czym latem 1932 r. Stocznia Rieczna w Modlinie przekazała go Straży Granicznej. Kiedy w Gdyni przechodził próby odbiorcze, jego duża prędkość była przyczyną wielu kłopotów. Podczas gdy pływał z dużą prędkością wzdłuż falochronu gdyńskiego portu wytworzona przez niego fala powodowała rozkołysanie się wody w basenach portowych do tego stopnia, że z cum zrywały się stojące tam jednostki. Dlatego też

1 września 1939 r. Flotylla Straży Granicznej została podporządkowana dowódcy Rejonu Umocnionego Hel. Wtedy też "Batory" sprawdził się przewożąc ciężko rannych do szpitala w Gdyni.

W przededniu kapitulacji Helu - w nocy z 1 na 2 października 1939 r. - "Batory" wraz z 16 osobową załogą w składzie: kpt. łącz. Jerzy Milisiewicz - organizator wyprawy, kpt. mar. Eligiusz Ceceniewski, kpt. mar. Konrad Sawicz - Korsak, por. mar. Alfons Górski, por. mar. Tadeusz Męczyński, ppor. Mieczysław Tarczyński, 4 podoficerów, 3 celników i 3 cywili, wyszedł w swój ostatni wojenny rejs. Nie chcąc trafić do niemieckiej niewoli, przedarł się przez potrójny pierścień morskiej blokady hitlerowskiej i dotarł do portu Klintehamn na Gotlandii.

Internowany w Szwecji - w Vaxholmie - przeżył tam okres wojny.

Do kraju powrócił 25 października 1945 r. wraz z okrętami podwodnymi ORP "Sęp", ORP "Ryś",

ORP "Żbik" i fregatą szkolną "Dar Pomorza". Do kampanii pod banderą Ludowej Marynarki Wojennej "Batory" wszedł 15 grudnia 1945 r. Początkowo pozostawał w składzie Oddziału Pomocniczych Środków Pływających i Przystani, później od 3 maja 1946 r. - został oddany do dyspozycji dowódcy Szczecińskiego Obszaru Nadmorskiego.

W 1947 r. zmieniona została jego nazwa na "Hel". W tym samym roku przejęły go Wojska Ochrony Pogranicza. W służbie granicznej pozostawał przez 10 lat zmieniając w międzyczasie nazwę na "7 listopada", a w 1952 r. otrzymał oznaczenie "KP - 1".

Od roku 1957 przez kolejnych 10 lat spełniał funkcję jednostki szkolnej Ligi Obrony Kraju na wodach śródlądowych.

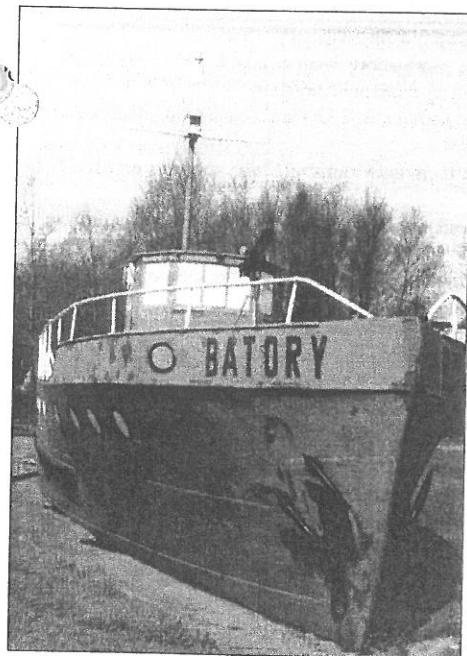
Przez czas jakiś był następnie statkiem ratowniczym Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego na Zalewie Zegrzyńskim.

Po tak długiej chlubnej służbie dzięki działaniu miłośników historii i tradycji znalazł swój zasłużony odpoczynek nad morzem w porcie wojennym Hel.

Mimo upływu tylu lat od jego wodowania warto znów przypomnieć jego dzieje i zasługi położone dla Marynarki Wojennej i kraju.

Tadeusz Bieniek

Opracowano na podstawie notatek prasowych i artykułów w "Przeglądzie Morskim"



„Batory” na nabrzeżu.
Foto. Józef Wąsiewski

REJON UMOCNIONY HEL

Utworzony na podstawie Dekretu Prezydenta RP (Dz.U.RP nr 71 z 21.09.1936 poz. 512) dnia 21.08.1936 r. jako osłona i lądowe zaplecze bazy polskiej floty wojennej. Obejmował obszar całego Półwyspu Helskiego, od dzisiejszego Władysławowa (dawniej Wielkiej Wsi) u nasady tj. od leśnej linii działowej, przebiegającej przez półwysep z północnego wschodu na południowy zachód obok koty terenowej 5,2 do cypla półwyspu. Ze względu na szczupłość środków materialnych przeznaczonych na inwestycje wojskowe na wybrzeżu, rozbudowa infrastruktury militarnej Rejonu Umocnionego Hel realizowana była etapami w latach 1931 - 1939. Infrastrukturę obronną można podzielić na dwie części:

1/ obiekty bojowe: baterie nadbrzeżne, baterie przeciwlotnicze oraz schrony i umocnienia bojowe;

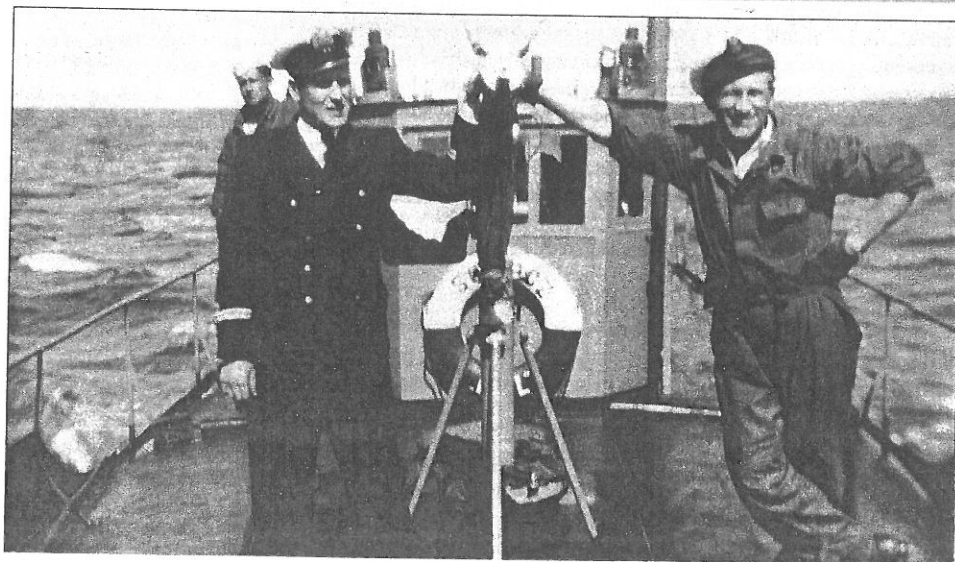
2/ obiekty zaplecza: port wojenny, składy amunicyjne, zbiorniki paliwa, elektrownia, budynki administracyjne, koszarowe i mieszkalne kadry, sieć komunikacyjna (kolej wąskotorowa), a nawet rozrywkowe - kino, kasyna.

Rejon Umocniony Hel, był największym i najsilniejszym zespołem obronnym polskiego wybrzeża. Jego obiekty bojowe mają niepowtarzalną wartość historyczną, jako jedyne tego rodzaju w II Rzeczypospolitej. Są wspaniałym pomnikiem talentu naszych inżynierów i budowlanców, zażytkiem młodej polskiej sztuki fortecznej. Obiekty te były trzonem heroicznej obrony Półwyspu Helskiego we wrześniu 1939 r., obrony wysoko cenionej przez przeciwnika.

Rejon Umocniony Hel, ten unikalny wytwór polskiej kultury materialnej, stanowi dzisiaj ważny element naszej narodowej tożsamości. Znaczenie walk na półwyspie helskim doskonale określił Jerzy Pertek znakomity historyk - marynista w przedmowie do pierwszego wydania książki "Samotny półwysep" pióra dowódcy Rejonu Umocnionego Hel, kontradmirała Włodzimierza Steyera:

(...) "Wrześniowy epos helski niewiele ma równych sobie w najnowszych dziejach żołnierskich. (...)

Hel jest symbolem trwania żołnierza polskiego w walce nie rojújącej żadnej nadziei zwycięstwa. I chociaż zorganizowane oddziały polskie prowadziły bój także po kapitulacji Helu, to jednak jego 32-dniowa obrona stanowi jedyne tego rodzaju osiągnięcie w kampanii 1939 r. Nie tylko zresztą w tej kampanii, bowiem w porównaniu z późniejszymi kampaniami wojny lat 1939-1945, Hel doskonale wytrzymuje wszelkie porównania. Brytyjska twierdza Singapur broniła się tylko 15 dni, krócej od Helu walczyły też Hon-Kong, Sarabaja czy Tobruk w drugim oblężeniu, a nie trzeba zapominać, nie niezbyt silnie w porównaniu z nimi umocniony Hel mógł być nazwany "Seefestung" tylko w oświadczeniach hitlerowskiej propagandy. Tam były dziesiątki tysięcy żołnierzy uzbrojonych i wyposażonych po zęby, tu 3-tysięczna załoga musiała nieledwie po jednym odliczać pociski do dział, tak jak jej z kolei odmierzano racje żywnościowe. I w tych warunkach czas trwania obrony "Samotnego Półwyspu" nabiera dodatkowej wymowy". (...)

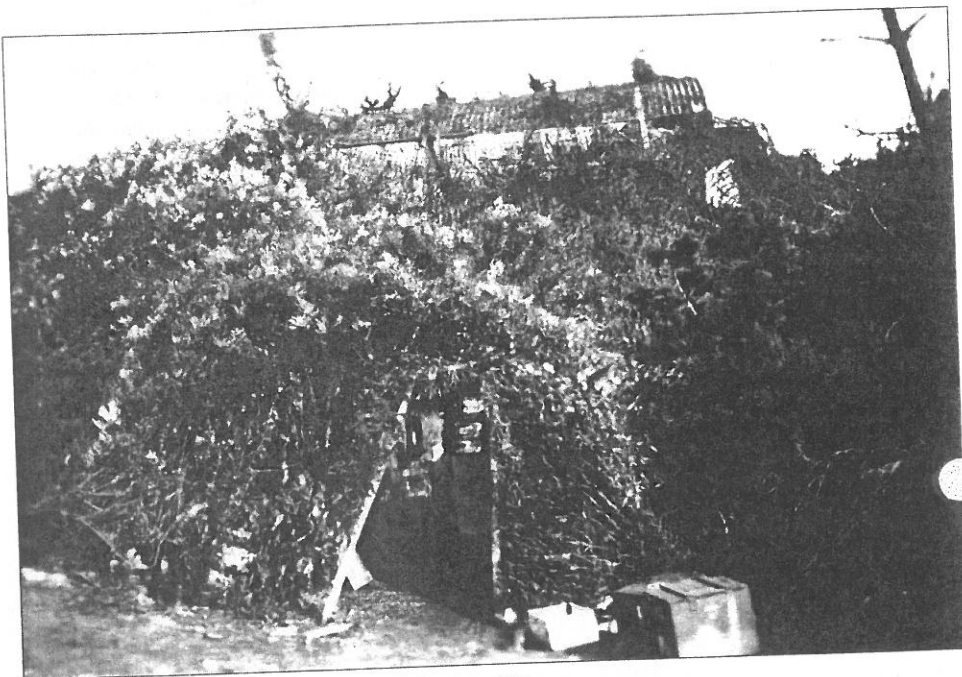


BATERIE 2 MORSKIEGO DYWIZJONU ARTYLERII PRZECIWLOTNICZEJ

Stanowiska baterii zlokalizowano opierając się na macach terenowych mjr. R. Fryszowskiego i kpt. J. Krzywobłockiego.

Autorem planów budowlano-konstrukcyjnych opracowanych w Szefostwie Fortyfikacji Wybrzeża Morskiego w 1932 r. był por. inż. sap. Ziemo-mysł Dolega Otoki (1901-?)

Budowę stanowisk rozpoczęto w 1933, a ukończono w 1935 r. Każda bateria posiadała 2 schrony amunicyjne ze stanowiskami dział oddalonymi od siebie o 25 m i obsypanych sztuczną wydumą. Na środku stropu każdego stanowiska wbetonowano okragłą stalową podstawę dział (zachowane do dzisiaj). Znajduje się tam też nisza dla dwóch marynarzy obsługujących nastawnicę zapalników i telefon. Obok widać stanowisko amunicyjne, odbierającego amunicję z wyciągu amunicyjnego oraz dwie nisze zamykane metalowymi kłapkami z których większa przeznaczona była na 48 sztuk amunicji alarmowej a mniejsza prawdopodobnie na rakiety sygnalizacyjne. Wszystkie stanowiska chronione były dachem zasuwany z blachy falistej. Pod miejscem gdzie ustawiona była armata jest schron o wymiarach 600-615×545×555 cm w którym mieściła się komora amunicyjna zawierająca 1000 szt. amunicji. Ściany schronu wyłożone są siatką metalową na której ułożono około 5 cm trzciny i otynkowano. Wszystkie wejścia posiadały różnego typu pancerne drzwi. (Ostatnie wycięto z zawiasów wiosną 89 r. i skradziono. Jedyne dwa egzemplarze ocalone przed złodziejami po konserwacji udostępnione będą zwiedzającym). Stanowiska wyposażono w zakupione we Francji



Zamaskowane stanowisko baterii przeciwlotniczej 75 mm.

armaty na podstawach morskich firmy "Schneider" kal. 75 mm/L-50 wz. 22/24 (rys.1). Armata strzelała z prędkością 8 strzałów/min. Zasięg przy strzale poziomym 14.600 m., pionowym 9.000 m. Waga pocisku 5,9-6,5 kg. Każda z trzech baterii posiadała dwa stanowiska ogniowe. Wchodziły one w skład 2 Morskiego Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej.

We wrześniu 1939 r. dywizjonem dowodził

kpt. mar. Marian Wojcieszek, baterią nr 21 - kpt. Ignacy Dziubiński, nr 22 - por. Wiktor Janowski, a baterią nr 23 por. mar. Eugeniusz Gąsiorowski. Zadaniem baterii była obrona przeciwlotnicza Rejonu Umocnionego Hel oraz zwalczanie okrętów, desantów morskich, jak też wspieranie ogniem piechoty u nasady półwyspu.

W dniu 1 września w skład trzech baterii wchodziło łącznie 312 osób (w tym oficerowie, podoficerowie i marynarze).

WAŻNA DECYZJA

Dzięki staraniom Fundacji Ochrony Zabytków Militarnych, a szczególnie jej prezesa mgr Jana Tarczyńskiego z Londynu oraz pomocy Bogusława Wołoszańskiego, wpisanie helskich budowli militarnych do rejestru zabytków stało się faktem. W piśmie z dnia 15.06.1999 r. podpisanym przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dr inż. arch. Marcina Gawlickiego, m.in. czytamy: Decyzja w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków.

Na podstawie art.(...) orzekam: wpisać do rejestru zabytków województwa pomorskiego, pod nr rejestru A-1200 następujące dobro kultury:

1. Zespół obiektów fortyfikacji polskich Rejonu Umocnionego Hel na Półwyspie Helskim, zbudowanych przez Polską Marynarkę Wojenną w latach 1931-39(...)

2. Zespół obiektów fortyfikacji niemieckich na Półwyspie Helskim, zbudowany w latach 1939-45(...)

W uzasadnieniu decyzji czytamy m. in.:

Na Półwyspie Helskim zostały zlokalizowane unikatowe fortyfikacje obrony wybrzeża, wzniesione zgodnie z obowiązującymi w pierwszej połowie XX wieku doktrynami obronnymi. Fortyfikacje tworzone były w trzech etapach:

1. inwestycje polskie z lat 1931-39
2. inwestycje niemieckie z lat 1939/40-1945
3. inwestycje polskie z lat 1948-56

Niniejszą decyzją objęte są następujące obiekty wchodzące w skład poszczególnych zespołów fortyfikacji:

1. Zespół obiektów fortyfikacji polskich Rejonu Umocnionego Hel,

zbudowanych przez Polską Marynarkę Wojenną w latach 1931-1939 jako lądowe zabezpieczenie wojennej bazy polskiej floty.

- 1.1. Bateria artylerii nadbrzeżnej 4×152,4 mm im. Kmdr ppor. Heliodora Laskowskiego (bateria nr 31).
- 1.2. Trzy baterie artylerii przeciwlotniczej 2×75 mm (baterie nr 21, 22 i 23)
- 1.3. Dwie baterie artylerii przeciwdesantowej 2×105 mm (bateria nr 32 "grecka" i nr 33 "duńska").
- 1.4. Ośrodek oporu Jastamia (schrony: "Sokół", "Sęp", "Saragossa", "Sabała" oraz jeden schron typu lekkiego).

- 2.1. Bateria artylerii nadbrzeżnej 3×406 mm ("Schleswig Holstein").

Obiekty bojowe rejonu Umocnionego Hel mają niepowtarzalną wartość historyczną, jako jedyne zachowane tego typu z czasu II Rzeczypospolitej. Stanowią unikalny przykład realizacji budownictwa obronnego autorstwa polskich inżynierów wojskowych, sprawdzonego praktycznie podczas obrony Półwyspu Hel-skiego we wrześniu 1939 r.

Bateria "Schleswig Holstein" jest jedyną konstrukcją tak wielkiego kalibru i o tak wielkim zasięgu powstałą w obrębie Morza Bałtyckiego, charakteryzującą się jednocześnie wysokimi walorami konstrukcyjno - technicznymi, co stawia ją w rzędzie unikatowych zabytków światowej sztuki wojskowej. I tak oto te "niczyże", przez wielu zapomniane budowle, nieustannie ograbiane i dewastowane zyskały sprzymierzeńca - prawo. Na ile będzie ono skuteczne pokaże czas.

• 1/ Ekspozycja plenerowa przy Klubie Garnizonowym w Helu

• 2/ Stanowiska XXXI baterii im. kmr ppor. inż. Heliodora Laskowskiego (1898 - 1936). W 1935 r. zostały wybudowane przez prywatną firmę Jaskólski, Brygiewicz i Spółka, wg projektu por. inż. Ziemomysława Dołęgi Otockiego 4 stanowiska, na których zamontowano armaty szwedzkiej firmy "Bofors" kalibru 152,4 mm. We wrześniu 1939 r. baterią dowodził kpt. mar. Zbigniew Przybyszewski. Dziś na jednym ze stanowisk pozostało, zamontowane po wojnie, działo kal. 130 mm typu B-13 produkcji radzieckiej. /Zwiedzanie za zgodą władz wojskowych/.

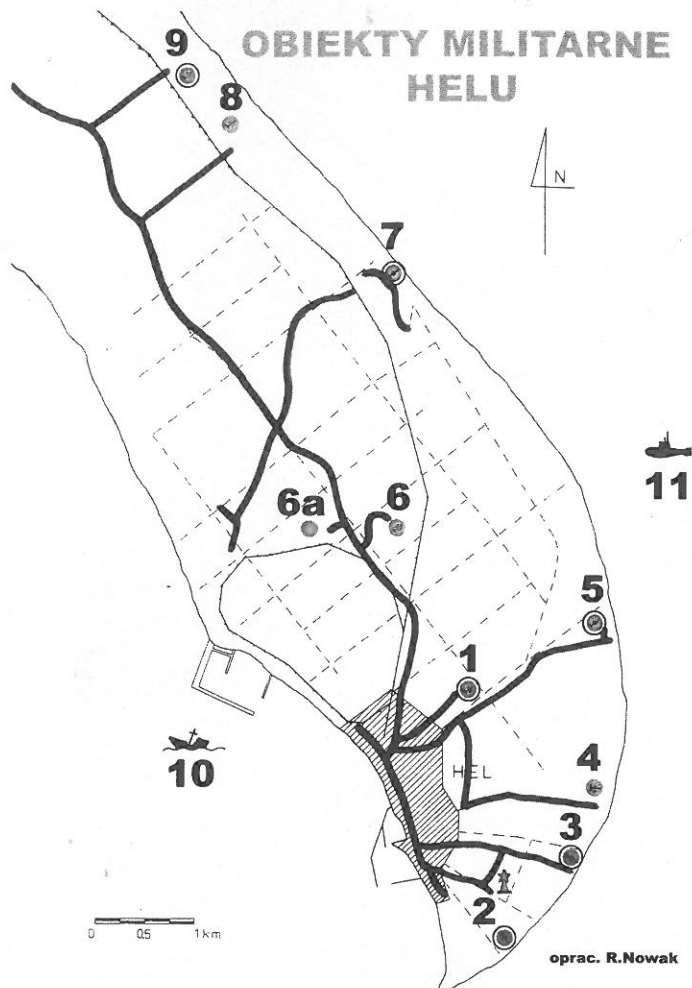
• 3/ Stanowisko dwudziałowej baterii przeciwlotniczej nr 21. Autorem planu budowlano - konstrukcyjnego był por. inż. Ziemomysł Dołęga Otocki. Bateria wyposażona była w dwa działa morskie, uniwersalne L.50 wz. 22/24 systemu i produkcji francuskiej firmy "Schneider". We wrześniu 1939 r. baterią dowodził kpt. Ignacy Dziubinski. Głównym zadaniem baterii była obrona plot. 31 baterii.

• 4/ Ruiny niemieckiej baterii plot. kal. 105 mm. Bateria posiadała 4 stanowiska.

• 5/ Stanowisko polskiej dwudziałowej baterii nr 33 zwanej "duńską", wybudowane w 1931 r. Na działobitniach zamontowane były armaty kal. 105 mm, polowe, wz. 26 L/48 produkcji firmy "Schneider". We wrześniu 1939 r. baterią dowodził por. mar. Adam Rychel.

• 6/ Stanowiska niemieckiej baterii kal. 406 mm - największej w tej części wybrzeża Bałtyku nazwanej "Schleswig Holstein". Składała się ona z trzech żelbetonowych stanowisk ogniowych typu ciężkiego (dwa w chwili obecnej zajęte przez Marynarkę Wojenną), dwóch żelbetowych magazynów amunicyjnych (oba niedostępne) oraz górującej nad lasem 9-cio kondygnacyjnej wieży, na której zamontowany był dalmierz (6a).

• 7/ Stanowisko dwudziałowej baterii nr 32 zwanej "grecką". Na działobitniach zamontowane były dwie armaty firmy "Schneider" kal. 105 mm, polowe, dalekonośne wz. L/31. We wrześniu 39 r. dowodził nią por. mar. Kazimierz Wnorowski. Działa tego typu można oglądać w ekspozycji plenerowej w Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni.



• 8/ Ruiny niemieckiej baterii plot. kal. 105 mm. Widoczne fragmenty czterech stanowisk częściowo zasypane piaskiem. Około 300 m na zachód zachowane ruiny piętrowego bunkra.

• 9/ Stanowisko dwudziałowej baterii plot. nr 23. We wrześniu 39 r. dowodził nią por. mar. Eugeniusz Gąsiorowski.

• 10/ Wrak niszczyciela "Wicher" zatopiony za falochronem Portu Wojennego.

• 11/ Wrak niemieckiego okrętu podwodnego leżącego na głębokości ok. 50 m, niedaleko brzegu. Okręt zatonął wraz z załogą w 1943 r.

Wydawca: Stowarzyszenie „Przyjaciele Helu

Opracowanie merytoryczne i wybór Romuald Nowak. Zdjęcia archiwalne ze zbiorów autora.

Opr.graficzne:Ryszard Kretkiewicz

Adres redakcji: "HELSKA BLIZA" 84-150 Hel ul. Bulwar Nadmorski 2 tel. (058) 675 05 52

Wydawnictwo „MS” tel. 672 51 53 Druk: Drukarnia „EWA - DRUK” tel. 672 67 71

PRZYGOTOWANO NA SPRZĘCIE PRZEKAZANYM PRZEZ : REGIONALNE CENTRUM EKOLOGICZNE NA EUROPE ŚRODKOWĄ I WSCHODNIĄ



**WYDANO DZIĘKI DOTACJI SEJMIKU SAMORZĄDOWEGO
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO**